



Trudna prośba w modlitwie *Ojcze Nasz*

KAZIMIERZ PIERZCHAŁA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Lublin

Ojcowie Kościoła i liczni komentatorzy Pisma Świętego przez wieki wysławiali znaczenie religijne *Ojcze Nasz*, uznając doskonałość i piękno tej Modlitwy Pańskiej, nazwanej tak dlatego, że była to i jest modlitwa Syna Bożego i Syna Człowieczego oraz nasza. Jedni uważali, że jest ona spełnieniem się wszystkich starotestamentowych modlitw, inni określili ją syntezą katechezy chrześcijańskiej w formie wezwań. Święty Augustyn napisał: „Wy najpierw przyjęliście to, w co trzeba wierzyć; teraz jednak, nauczyliście się wzywać Tego, w którego uwierzyliście” (*Serm.* 57, I, 1). Tertulian zaś wysławiał *Ojcze Nasz* twierdząc, że „w nim zawiera się, jak w brewiarzu, cała Ewangelia” (*De oratione*, I, 6; IX, 1). Cyprian natomiast określił tę modlitwę mianem „kompedium nauki niebiańskiej” i „wspaniałą syntezą zbawczych nakazów” (*De oratione dominica*, 9,28)¹. Podziw ten motywowało przekonanie, że jest to streszczenie modlitwy samego Jezusa, którą kierował do swojego Ojca (Łk 11,1).

1. Pragnienie w *Ojcze Nasz*

Nie zaprzeczając tym opiniom – utrwalanym i wzbogacanym w wielowiekowej tradycji Kościoła – należy zwrócić uwagę na niejako zapomnianą cechę Modlitwy Pańskiej, która sięga wprost zenitu błagalnego pragnienia. Nie znajdujemy w niej dziękowania i wielbienia, ani ufne oddania, ani też postawy rozważania o Ojcu. Tym, co Jezus uważał za istotne w swoim pouczeniu o modlitwie, jest u k i e r u n k o w a n i e p r a g n i e n i a, jak to wyraził św. Augustyn, że w *Ojcze Nasz* mamy podane „zasady każdego świętego pragnienia” (*De perf. inst.. hom.*, 8,18). W ten sposób Jego

¹ Vittorino Grossi, *Il Padre nostro. Per un rinnovamento della catechesi sulla preghiera. Tertuliano, Cipriano, Agostino* (Roma: Borla, 1983), 23-28.

uczniowie uświadomią sobie i uznają to, co jest prawdziwym dobrem, co w rzeczywistości Ojciec czyni dla nich, ponieważ prośba ludzka – ukierunkowana przez Chrystusa – wyraża w sposób jak najbardziej właściwy to, czego chce Bóg.

Rzeczywiście, *Ojciec Nasz* jest modlitwą, obejmującą siedem pragnień – próśb, skierowanych do Boga i stanowiących fundament zaufania modlącego się. Trzy pierwsze wzbudzają doznanie synowskiego posłuszeństwa w prośbie, by stało się to, czego pragnie Ojciec, by się spełniło w historii i w Jego królestwie. Następne cztery prośby wyrażają to, czego oczekuje człowiek. Są one strukturalnie ukierunkowane ku pełnej spójności z wolą Bożą, czyli w zasadzie z tym, co na ziemi i w niebie się urzeczywistnia. Jezus więc uczy postawy *m o d l i t e w n e g o ż ą d a n i a* („proście, szukajcie, pukajcie”; Mt, 7,7), ponieważ błaganie jest postawą dziecka w potrzebie, która nie powinna być nigdy zapomniana przez człowieka wierzącego. Tenże właśnie stan w potrzebie pośrednio wysławia tego, który nachyla się nad potrzebującymi, by ich wspomóc (Ps 113,5-9; Łk 1,51-54). Święty Augustyn tę postawę ujął następująco: „Pan chce, byśmy prosili, aby dać temu, kto prosi, oraz dlatego, by podkreślić to, co On nam już dał” (*Serm.* 56, III, 4).

2. Prośba problematyczna: „I nie wódź nas na pokuszenie”

Prośby drugiej części Modlitwy Pańskiej wymieniają wyraźnie odbiorcę: „my”. Zaimek ten określa uczniów Chrystusa, czyli Jego wyznawców², nazwanych przez Niego samego „małą trzódką” (Łk 12,32), wędrującą przez pustynię tego świata, wystawioną na niebezpieczeństwa, wymagającą samozaparcia, wytrwania i wyrzeczeń, podobnie jak Izrael w czasie swojej wędrówki przez bezdroża synajskie był wystawiany trudnymi warunkami na pokusę powrotu (Lb 11,4-6). To historyczne *Sitz im Leben* przedostatniej prośby ważne jest w rozwiązaniu trudności, związanej z jej tłumaczeniem łacińskim z oryginału greckiego: „Et ne nos inducas in tentationem”, które „zakorzeniło się” w Kościele zachodnim i utrwaliło – zdawałoby się na zawsze – w liturgicznym i tradycyjno-modlitewnym brzmieniu: „I nie wódź nas na pokuszenie”³. Po raz pierwszy pojawia się prośba nie „prosząca”, ale niejako „żądata”, by Bóg nie czynił czegoś odnośnie do woli modlącego

² Od tego tytułu mesjańskiego (gr. *Christos*), Jego wyznawcy otrzymali określenie „chrześcijanie” (gr. *christianoï*), po raz pierwszy użyte w Antiochii Syryjskiej (Dz 11,26).

³ *Mszal z czytaniem* (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1993), 711; *Collectio rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiae Poloniae adaptatio* (Katowice: Wydawnictwo Kurii Diecezjalnej, nakładem Księgarni Świętego Jacka, 1963), np. 33.

się człowieka, by wstrzymał się przed tym, czego miałby On być niejako przyczyną, szkodliwą dla proszącego.

Tego rodzaju podejście do tej prośby stanowi motyw powodujący kłopoty nie tylko duszpasterzy, ale i wiernych, pytających, dlaczego Bóg wystawia człowieka na pokusy. W ostatnim czasie na ich czoło wysunął się papież Franciszek, postulując zmodyfikowanie sformułowania, używanego od wieków w modlitwie liturgicznej i modlitwach prywatnych⁴, by przywrócić sens oryginalnego tekstu ewangelicznego, nawiązując do historii świętej i tradycji starotestamentowych modlitw biblijnych, wzmacniając pojęcie Boga Ojca jako Dobrego Pasterza (Ps 23,1; 28,9; Iz 40,11; Ez 34,2-23), prowadzącego swe owce do bezpiecznej owczarni, którego uosobieniem stał się Jego Syn, Jezus Chrystus, zapowiedziany przez proroka Ezechiela (Ez 37,24; J 10,1-18).

Nie jest to nowy kłopot w historii Kościoła. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa krążyła wersja łacińska, która oddawała w inny sposób tekst Ewangelii według św. Mateusza, aniżeli późniejsza Wulgata, czyli przekład łaciński hebrajskiego tekstu Starego Testamentu i greckiego Nowego Testamentu, czyli całego Pisma Świętego⁵. Owe tłumaczenie łacińskie brzmi: „Et ne passus nos fueris induci in tentationem”⁶. Można je przetłumaczyć w następujący sposób: „Nie dopuść, byśmy zostali wprowadzeni w pokuszenie”. Autorytatywne interpretacje Ojców Zachodnich – jak Tertulian, Cyprian, Ambroży, Augustyn i Hieronim – zainspirowały pojawiające się w ciągu wieków komentarze, starające się wytłumaczyć tekst ten zgodnie z teologią biblijną, nadając mu znaczenie w sformułowaniu: „Nie pozwól, byśmy weszli (lub „zostali pochłonięci” przez pokusę) w pokuszenie”, albo: „nie opuszczaj nas w pokusie”. Również *Katechizm Kościoła Katolickiego* podejmuje ten temat, dając przykłady: „abyśmy nie ulegli pokusie” (Mt 26,41) lub: „nie pozwól, byśmy doznali pokusy”, przytaczając słowa Jakuba apostoła: „Kto doznaje pokusy, niech nie mówi: »Bóg mnie kusik«. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie do zła, ani też nikogo nie kusik. To własna pożądlivość wystawia na pokusy i nęci” (Jk 1,13;

⁴ Pietro Bovati, „»Non metterci alla prova«. A proposito di una difficile richiesta del Padre Nostro”, *La Civiltà Cattolica*, nr 3 (2018): 218.

⁵ Pracę tę papież Damazy zlecił wykonać Hieronimowi w 382 r. Rozpoczął ją w Rzymie, a później przeniósł się do Betlejem. Jego wersja, zwana Wulgatą (łac. tłumaczenie „powszechnie”), przyjęła się w Kościele zachodnim w VII w. Paul J. Achtemeier, red., *Encyklopedia biblijna* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”-Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 1999, 1254).

⁶ Por. Petri Sabatier, *Bibliorum sacrorum latinae versiones antiqua, seu Vetula Itala...*, III, Parisiis 1751, 34.

po. KKK 2846). Współczesne tłumaczenia mieszczą się w tym znaczeniu⁷, opierając się na własnych analizach ewangelicznego tekstu.

3. Analiza tekstu ewangelicznego

Przed analizą ewangelicznego tekstu należy zwrócić uwagę na fakt, że ta problematyczna prośba jest zgodnie wyrażona w języku greckim oryginalnego tekstu kanonicznego (oraz w jednym dziele z kerygmy apostołskiej), a więc w Ewangelii według św. Mateusza (Mt 6,13), św. Łukasza (Łk 11,4) i w Nauce Dwunastu Apostołów (*Didache* 8,2).⁸ Brzmi on następująco: *kai mē eisenenkes 'emas eis peirasmon*. Powstało wiele różnych propozycji retrowersji z języka greckiego *koine* na aramejski, ponieważ Jezus „odmawiał” po raz pierwszy tę modlitwę w tym języku, mówionym przez Żydów od ok. VI w. przed Chr.⁹ Uwzględnivszy trudności w przyjęciu którejs z tych wersji, należy – z punktu widzenia metodologii – oprzeć się raczej na tekście kanonicznym.

1. W analizie tej ważną rolę odgrywa czasownik *eispherein*¹⁰, w trybie łączącym aorystu o wartości wolitywnej, ze znaczeniem „umiesz-

⁷ „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” (Mt i Łk; BT). „I nie wprowadź nas w doświadczenie” (Mt); „I nie wprowadziłbyś nas w doświadczenie” (Łk); w Remigiusz Popowski i Michał Wojciechowski, *Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1994), 24 i 308. „I nie dozwól nam ulec pokusie” (Mt); „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” (Łk; BP; BE). „E non abbandonarci alla tentazione” – „I nie porzucaj nas w pokusie” – tekst zaakceptowany przez CEI. W dniach 12-14 XII 2018 r. na posiedzeniu generalnym Konferencja Episkopatu Włoch przedyskutuje nową wersję tej prośby (Bovati, „»Non metterci alla prova«. A proposito di una difficile richiesta del Padre Nostro”, 219).

⁸ Pełny tytuł *Didache* brzmi: *Nauka Pana głoszona przez XII Apostołów narodom*, w mowie potocznej *Didache* – „Nauka”; Marian Michalski, red., *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1 (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1975), 10-11.

⁹ Język aramejski był językiem Abrahama Aramejczyka (Pwt 26,5), jego potomkowie po wejściu do Kanaanu przyswoili sobie język hebrajski. Aramejski w późniejszych wiekach stał się językiem dyplomacji i handlu, a od VII w. przed Chr. językiem mówionym w imperium neobabilońskim, a następnie perskim, przyswojonym przez Żydów na uchodźstwie w pierwszej połowie VI w. przed Chr.; por. Iz 36,11; Angelo Penna, *Isaia*, (Torino-Roma: Marietti, 1958), 330.

¹⁰ W opracowaniu tym terminy greckie cytowane są w formach zachodzących w tekście oryginalnym, czyli we właściwych odmianach gramatycznych, a nie w formach podstawowych.

czenia, wprowadzenia, wpuszczenia coś lub kogoś w pewną rzeczywistość”. Pochodzi on od *eis-phero* (łac. *in-duco*): „wieść kogoś na próbę, wystawiać na próbę, prowadzić na wypróbowanie”¹¹. Należy przyznać, że tłumaczenie łacińskie starożytnej liturgii Kościoła zachodniego – *et ne nos inducas* – jest literalnym przekładem terminu greckiego, ponieważ *inducere* w znaczeniu właściwym oznacza „wprowadzenie do wnętrza”.

2. Drugim składnikiem tej modlitewnej wypowiedzi jest zaimek osobowy liczby mnogiej w bierniku: *emas* – „nas”, stanowiący dopełnienie poprzedzającego go czasownika. Odniesienie do „my” – oznaczające tych, którzy się modlą – jest wspólne dla wszystkich prośb drugiej części *Ojcze Nasz*. A więc również w tej prośbie utrzymuje się wspólnotowy zakres *orantes*¹².
3. Przyimek „w” – *eis*, rządzący biernikiem, już obecny w czasowniku *eis-enénkes* – zwraca uwagę na myśl o ruchu „do” czegoś, nawet z pewnym odcieniem dokładnej lokalizacji „wewnątrz” określonej rzeczywistości.
4. Ostatni termin – rzeczownik *peirasmos* – ma duże znaczenie do właściwego odczytania modlitwy Jezusa i naszej. Zarówno czasownik *peirazein*, jak i jego odpowiednik rzeczownikowy *peirasmos* mają całą gamę znaczeń od „wypróbowania, doświadczania, pokusy” (Dz 9,26; 16,7; 24,6) do „odrzucenia” (2Kor 13,5), od „próby” – rozumianej jako sytuacja trudna, bolesna, niebezpieczna – do „pokusy”, w znaczeniu przyciągania, dawania okazji do zła etycznego lub religijnego. Co do prośby w *Ojcze Nasz*, tak dawne wersje łacińskie, jak i niektóre tłumaczenia współczesne, uwzględniają znaczenie „pokusy” albo „próby”¹³.

¹¹ Remigiusz Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu, wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1997), 175; Zofia Abramowiczówna, red., *Słownik grecko-polski*, t. 2 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960), 48; Jakub Wujek w swoim tłumaczeniu Wulgaty z 1593 r. termin *periasmos* przełożył przez „a nie wwódź” (reprint: Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1966, 24).

¹² Określenie modlącego się chrześcijanina, przedstawiane w katakumbach jako postać ze wzniesionymi rękoma.

¹³ Bovati, „»Non metterci alla prova«. A proposito di una difficile richiesta del Padre Nostro”, 221; Marc Philonenko, *Il Padre nostro. Dalla preghiera di Gesù alla preghiera di discepoli* (Torino: Einaudi, 2003), 105.

Rzeczywiście, podstawowym znaczeniem źródłosłowu tego greckiego terminu jest „próbowanie”, „wystawienie na próbę”. Tak słowo to jest rozumiane w kontekstach Nowego Testamentu (por. Łk 8,13; 22,28; Dz 5,9; 20,19; Ga 4,14; 2 Kor 13,5; Hbr 2,18; 4,15; 11,17; Jk 1,2; 1 P 1,6; 4,12; 2 P 2,9; Ap 2,2). Tylko, gdy podmiot, który działa, jest zły, zamierzający wprowadzić drugi podmiot w trudną, a nawet rozpaczliwą sytuację – jak w przypadkach interwencji szatana lub kogoś podobnie wrogiego (Mt 4,1.3; por. 1 Kor 7,5) – można i należy oddać omawiany termin („pokuszenie”) jako działanie, zmierzające do upadku przez zwodzenie lub oszukiwanie. Oczywiście, że czynność tak rozumiana nie może być przypisywana Bogu, sprzeczna jest bowiem z jego miłością, a przede wszystkim z miłosierdziem, które jest pierwszym Jego przymiotem¹⁴. Wyraźnie to oświadczył św. Jakub apostoł: „Błogosławiony mąż, który oprze się pokusie: gdy zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. Kto doznaje pokusy, niech nie mówi: »Bóg mnie kusie«. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie do zła, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć” (Jk 1,13-15).

Jednak – a jest to rzeczywistość, którą tradycja biblijna wielokrotnie wydatnia – szósta prośba *Ojciec Nasz* w tłumaczeniu łańskim Wulgaty oddaje znaczenie „wprowadzania” człowieka przez Boga „w pokusę” lub „w próbę”, dosłownie przejęte w tłumaczeniach współczesnych. Jakie więc znaczenie ma prośba, kierowana do Ojca, by nie „wystawiał” swoich przybranych dzieci na próbę, czy też nie „wodził” na pokuszenie?

4. Próba wyjaśnienia

Na początku należy postawić pytanie: Jeżeli życie ludzkie, tak jak je przedstawia Pismo Święte, jest bezustannie narażone na próbę – co rozumiane jest jako pełny mądrości zamiar Boży, mający na celu oczyszczenie intencji i doskonalenie wartości duchowych człowieka sprawiedliwego – jak rozumieć prośbę w *Ojciec Nasz*, w której prosimy Ojca niebieskiego o coś przeciwnego?

Odpowiedź na to pytanie daje właśnie Pismo Święte, zarówno przez konkretne przykłady z historii świętej, jak i sapiencjalne tłumaczenia tego „zjawiska” przez hagiografów. Wystarczy prześledzić zwroty lub wypowiedzi, w których występują słowa: „kusiciel”, „kusić”, „kuszenie”, „ku-

¹⁴ Janusz Nagórny, „Miłosierdzie”, w *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, red. Janusz Nagórny i Krzysztof Jeżyna (Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, 2014), 329-336.

szony” oraz: „próba”, „próbować”¹⁵. Ich znaczenie jest tym bardziej znamienne, że owo „kuszenie” czy „próbowanie” jest przedstawiane zwrotnie: człowiek jest „kuszony-próbowany” przez Boga, oraz Bóg jest „kuszony-próbowany” przez człowieka. Znamienne, że termin „kusiciel” i „kusić” ze znaczeniami pochodnymi występuje tylko w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia w Nowym Testamencie, podczas gdy słowa „próba”, „próbować” w całej Biblii. Ostatnie przykłady są o tyle wymowne, że w większości podają fakty i wypowiedzi dotyczące „próbowania” czy wystawiania „na próbę” Boga przez starotestamentowego Izraela¹⁶, łączące się z tym samym działaniem Żydów odnośnie do Jezusa.¹⁷

Innego ukierunkowania znaczeniowego dostarczają przykłady dotyczące „kusicieła” i „kuszenia”, wskazujące na postać diabła-szatana, co uwydatnia wydarzenie, związane z kuszeniem Jezusa (Mt 4,1-11; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13), jednoznacznym z „wystawianiem na próbę”. Tę jednoznaczność postaci ukazuje pierwszy werset, mówiący o kuszeniu Jezusa „przez diabła” (4,1), którego On określa słowami „egzorcyzmu”: „Idź precz, szatanie!” (w. 10). Jednoznaczność natomiast terminów „kusić” i „próbowania” ujmuje hagiograf Listu do Hebrajczyków, przytaczając słowa psalmu: „Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak podczas buntu, w dzień kuszenia [*peirasmou*] na pustyni, gdzie kusili [*epeirasan*] Mnie ojcowie wasi, wystawiając na próbę [*dokimasia*], chociaż widzieli dzieła moje przez lat czterdzieści” (Hbr 3,7-9; Ps 95[94],7-9). Jest to cytat z Biblii Greckiej, czyli tzw. Septuaginty¹⁸, tak tłumaczony z jej oryginału: „Dzisiaj jeśli usłyszycie głos Jego, nie bądźcie oporni w sercach swoich jak w owym dniu doświadczenia [*peirasmou*] na pustkowiach, gdzie wasi przodkowie wystawiali [*epeirasan*] mnie na próbę, doświadczali [*edokimasan*] mnie, choć wcześniej widzieli moje czyny” (Ps 94,7-9; LXX-pol).

¹⁵ Jan Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1996), 494-495, 1104-1105.

¹⁶ Np. Wj 17,2-7; Lb 14,22; Pwt 6,16; 2 Krn 32,31; Jdt 8,12; Ps 78,18.41.56; 95,9; 106,14; Syr 18,23; Ml 3,15.

¹⁷ Np. Mt 16,1; 19,3; 22,18.35; Mk 8,11; 10,2; 12,15; Łk 10,25; 11,16; J 6,6; 8,6.

¹⁸ Greckie tłumaczenie hebrajskich ksiąg Starego Testamentu na język grecki, dokonane w III-II w. przed Chr., przyjęte przez starotestamentowych Żydów, a w I w. po Chr. odrzucone, ze względu na cytowanie Septuaginty przez chrześcijan, wykazujących spełnienie się proroctw, zapowiadających przyjście Mesjasza. Biblia Grecka stała się Pismem Świętym apostołskiego Kościoła. Już w I w. zostały do niego dołączone nowotestamentowe pisma natchnione; por. Waldemar Chrostowski, „Przedmowa redaktora naukowego »Prymasowskiej Serii Biblijnej«”, w *Septuaginta, czyli Biblia Starego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i apokryfami*, tłum. Remigiusz Popowski (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 2013), XI-XIII.

Porównanie tych dwóch tłumaczeń z podaniem terminów greckich wskazuje na jednoznaczność „kuszenia” w sensie „namawiania, zachęcania” (*peirazo* – „próbować”, „wystawiać na próbę”, „kusić”)¹⁹ i „próby” (*dokimasia* – „poddawanie próbie”, „sprawdzanie”), jako „badania”, „doświadczenia”, „próbowania”, czy ktoś jest „dobry” (łac. *probus* – „słuszny”, „stosowny”). Wskazuje na to znaczenie prasłowiański termin *kusili, kušo* – „poddawać próbie”, „doświadczać”, „wodzić na pokuszenie”, „skłaniać do złego”²⁰. Starotestamentowy kontekst semantyczny jest tu oczywisty, a opiera się na faktach, szczególnie na jednym wydarzeniu, określanym Wyjściem, czyli cudownym wprost uwolnieniu z ucisku egipskiego faraona, przeprowadzeniu przez pustynię – a raczej po pustkowiach Półwyspu Synajskiego – i wprowadzeniu po czterdziestu latach do Ziemi Obiecanej.

Był to właśnie szczególny okres „oczyszczania” wybranego ludu, wprawdzie cierpiącego w Egipcie, ale i rozleniwionego – o czym świadczyła jego tęsknota do „mięsa, ryb, cebuli, melonów, porów i czosnku” (Lb 11,4-5) – z którego miał powstać przez zawarcie przymierza „lud święty” (Wj 19,6), podobnie jak święty jest Bóg (Kpł 19,2; 20,7), czyli opierający się na Dziesięciu Słowach (Wj 34,28), będących podstawą tworzenia Prawa Mojżeszowego. Trudy więc, wypływające z niełatwego życia po pustynnych terenach, były dla Izraela próbą wytrwania, formułowanej jako „próbowanie”, a w rzeczywistości umacnianie postaw, które mogli przyswoić dopiero ci, którzy się narodzili na pustyni i nie pamiętali „dobrobytu” egipskiego. Dlatego starotestamentowy hagiograf przypomniał potomnym: „Pamiętaj o próbach [*peirasmos*] ogromnych, które widziały twoje oczy, o znakach i cudach, o mocnej ręce i wyciągniętym ramieniu, którym wyprowadził cię Pan, Bóg twój” (Pwt 7,19). I dalej opisuje owe „próby” Boga: „Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twój przodek, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana” (8,3).

Wszelkie więc „próbowania” i „pokuszenia” Boga zmierzały ku dobru narodu, podobnie jak kuszenie Jezusa, spowodowane przez Ducha, który Go „wyprowadził na pustynię, aby był kuszony przez diabła” (Mt 4,1). Jezus na początku swojej publicznej działalności odtworzył sobą ową historyczną wędrówkę Izraela przez pustynię z tą różnicą, że nie dał się uwieść szatanowi i dał przykład wytrwania w wierności Ojcu. Najpierw przeszedł przez wody Jordanu w chrzcie Janowym, jak Izrael z Arką Przymierza przed wiekami, a następnie „wędrował” przez pustynię przez czterdzieści dni na wzór ich czterdziestu lat, ale nie uległ pokusie dobrobytu, uznania

¹⁹ Por. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, 487.

²⁰ Por. Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005), 276.

przez lud, a przede wszystkim uznania władztwa szatana, ostatecznie pokonanego w niezwykły i nieoczekiwany sposób, co zapowiedział kilka dni przed śmiercią krzyżową: „Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,31-32).

Jezus był i pozostał „cały starotestamentowy” i jednocześnie „nowotestamentowy” przez odnowienie tego, co w historii Izraela przygotowywało do osiągnięcia ostatecznego znaczenia prawdom ukrytym, a będących załączkiem ich „pełni” (por. Ga 4,4-7). Dlatego jako Syn Boży i Syn Człowieczy-Izraelita umieścił na końcu swojej i naszej modlitwy prośbę, by nie spotykały Jego i nas te trudności, przejścia, zdarzenia i przygody, jakie Jego potomkowie przeżywali na pustyni. Ci, którzy „czuli” najdrobniejsze niuansy lingwistyczne w biblijnym języku greckim w narzeczu *koiné* („powszechnym”), odmawiając *Ojcze Nasz*, nie „wyczuwali” kuszenia dokonywanego przez Boga, a kto nie wyczuwał owego odcienia semantycznego, był pouczany tak przez św. Jakuba apostoła, jak i św. Pawła. Słowa Apostoła Narodów zamykają w tym opracowaniu problem „trudnej prośby” w *Ojcze nasz*, przenosząc myśl modlącego się w sytuację narodu wybranego, wędrującego przez pustynię do Ziemi Obiecanej: „I nie wystawiamy [*ekpeirazomen*] Pana na próbę, jak niektórzy z nich Go wystawiali [*epairasan* – „doświadczyli”] i poginęli od węzów. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali – i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł. Pokusa [*peirasmos*] nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli kusić [*peirasthenai*]²¹ ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę [*peirasmō*], równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1Kor 10,9-13).

Bibliografia:

Abramowiczówna Zofia, redakcja, *Słownik grecko-polski*. T. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960.

²¹ W oryginale greckim biernik z bezokolicznikiem, po polsku niegrammatycznie, a dosłownie „wy zostać doświadczeni”, bardziej zrozumiale: „nie pozwoli, żebyście wy doznali doświadczeń” .

- Achtemeier Paul J., redakcja, *Encyklopedia biblijna*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 1999.
- Bovati Pietro. „»Non metterci alla prova«. A proposito di una difficile richiesta del Padre Nostro. *La Civiltà Cattolica*, nr 3 (2018).
- Chrostowski Waldemar. „Przedmowa redaktora naukowego »Prymasowskiej Serii Biblijnej«”. W *Septuaginta, czyli Biblia Starego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i apokryfami*. Tłumaczenie Remigiusz Popowski, XI-XIII. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 2013.
- Flis Jan. *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1996.
- Grossi Vittorino. *Il Padre nostro. Per un rinnovamento della catechesi sulla preghiera. Tertuliano, Cipriano, Agostino*. Roma: Borla, 1983.
- Michalski Marian, redakcja, *Antologia literatury patrystycznej*. T. 1, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1975.
- Nagórny Janusz. „Miłosierdzie”. W *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, redakcja Janusz Nagórny, Krzysztof Jezyna, 329-336. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, 2014.
- Popowski Remigiusz. *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu, wydanie z pełną lokalizacją greckich hasel, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1997.
- Popowski Remigiusz, Wojciechowski Michał. *Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1994.

Trudna prośba w *Ojczy Nasz*

STRESZCZENIE

Autor podaje krótką analizę greckiego tekstu szóstej prośby *Modlitwy Pańskiej*, której łacińskie tłumaczenie z oryginału greckiego „...et ne nos inducas in tentationem” na języki nowożytne – np. polski: „...i nie wódź nas na pokuszenie” – niejako przedstawia Boga jako sprawcę pokus, a więc i upadków człowieka. Już w pierwszych wiekach zwracano uwagę na łacińskie brzmienie tej prośby, powodujące wątpliwości co do właściwego jej przekładu, a problem ten w ostatnich latach stał się przedmiotem wielu prób rozwiązania, zwłaszcza po propozycji papieża Franciszka, by w końcu dokonać oczekiwanej poprawki. Artykuł ten wskazuje na możliwości zastosowa-

nia odmiennych znaczeń w dwóch kluczowych terminach: *eispherein* – tłumaczone niedokładnie przez „wodzić”, „wprowadzać”, oraz *peirasmos* – „pokusa”, postulując bardziej zrozumiałe odpowiednik „próba”, już stosowany w wielu przekładach, oraz podając możliwość wy tłumaczenia owej nieścisłości historycznym *Sitz im Leben*, w jakim tkwi modlitwa *Ojcie Nasz*.

Słowa kluczowe: *Ojcie Nasz*, *eispherein*, interpretacja, zmiana

A difficult request in The Lord's Prayer

SUMMARY

The author gives a brief analysis of the Greek text of the sixth request of The Lord's Prayer, whose Latin translation from the Greek original “... ne ne nos inducas in tentationem” into modern languages – “... and lead us not into temptation” – in a way describes God as the tempter and therefore the cause of the falls of the human being. As early as in the first centuries A.D. attention was drawn to the Latin meaning of this request, raising doubts about its proper translation, and this problem in recent years has been the subject of many attempts to solve, especially after the proposal of Pope Francis, to finally make the desired correction. The article indicates the possibility of applying different meanings in two key terms: *eispherein* – translated inaccurately by “lead, introduce”, and *peirasmos* – “temptation”, postulating a more understandable equivalent of trial “test”, already used in many translations, and giving the opportunity to explain this historical inaccuracies *Sitz im Leben*, where the prayer of the Our Father is positioned.

Keywords: Our Father, *eispherein*, translation, interpretation, cooretion

